

Aleg. XXXIX.

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego
w przedmiocie zmiany etatu posad i płac krajowego szpitala
powszechnego we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Zaledwie dziesięć miesięcy upłynęło od czasu, w którym wysoka Izba uchwaliła etat posad i płac dla szpitala powszechnego we Lwowie, a już Wydział krajowy wnosi zmianę tegoż etatu. naruszającą nie tylko urządzenia dopieroco w życie weszłe tego szpitala, lecz wywierającą także przeważny wpływ na zakład Kulparkowski.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego uchwalił wysoki Sejm w dniu 22gim maja 1875 r. sześć posad prymaryuszów dla zakładu dla chorych w szpitalu tutejszym, a w przedłożeniu, które jest przedmiotem niniejszego sprawozdania, wnosi już Wydział krajowy utworzenie siódmego prymaryatu, motywując ten swój wniosek: to wielkimi trudnościami przy przyjmowaniu chorych do zakładu na Kulparkowie, to sprawozdaniami inspektora szpitali i dyrekcji szpitala powszechnego, to nareszcie względami administracyjnymi, lekarskimi i finansowemi.

Komisya administracyjna wzięwszy pod ścisłą rozwałę wszystkie te przez Wydział krajowy przytoczone motywa, równie jak i inne okoliczności będące z tą sprawą w ścisłym związku, przysłała do przekonania, że nie może Wysokiej Izbie wniosku Wydziału krajowego do przyjęcia polecić.

Przechodząc kolejno argumenta w sprawozdaniu Wydziału krajowego przytoczone, odpowiadamy na nie w następujący sposób:

Co do trudności w przyjmowaniu chorych do zakładu Kulparkowskiego.— Wprawdzie §. 14 statutu wymienia pewne dokumenta, które w celu przyjęcia chorego do zakładu dyrektorowi przedłożyć należy. jednakowoż §. 12 tegoż statutu orzeka, że o ile lokalności zakładu pozwalają, winien być przyjętym do zakładu każdy chory na umyśle, a §. 15 opiewa: Gdyby władze bezpieczeństwa były zmuszone w nagłych wypadkach oddać chorego do zakładu, bez dokumentów wymienionych

w §. 14. w takim razie powinny je dodatkowo dyrektorowi jak najspieszniej przedłożyć. Te trzy paragrafy razem wzięte wystarczą aż nadto, aby usunąć wszelkie trudności w przyjmowaniu chorych, o których chorobie umysłowej nie ma żadnej wątpliwości.

Rodziny bowiem mają czas w chronicznych wypadkach do wystarania się o potrzebne dokumenta; zaś w nagłych wypadkach, w których zazwyczaj władze bezpieczeństwa czy to wójt, czy zwierzchność gminna, czy policya interweniuja, §. 15 dostatecznie wszelkie trudności usuwa.—

Pozostają chorzy, o których nie ma pewności, lecz tylko podejrzenie, że ulegli chorobie umysłowej. Dla tych, aby uzyskać wymagane [w §. 14 pod 2) i 3] dokumenta, t. j. historię choroby i oświadczenie lekarza powiatowego, że się do przyjęcia w zakładzie kwalifikują, potrzebną jest rzeczywiście obserwacya.

Lecz z tego, że obserwacya w kilku wypadkach jest potrzebną, nie wypływa, iżby siódmy oddział w szpitalu powszechnym, z osobnym prymaryuszem był potrzebny; choćby tylko dlatego, że chorych podejrzanych o obłąkanie, a dla tych wyłącznie obserwacya jest potrzebną, w ciągu roku zbyt mała liczba się zgłasza. Sam Wydział krajowy uznaje, że się nie można spodziewać takiego napływu chorych tego rodzaju, iżby wprowadzenie w życie, dla nich jedynie osobnego oddziału usprawiedliwić się dało. To też chce na tym oddziale umieszczać także osoby dotknięte chorobami nerwowymi, epileptyków i opilców. Nadto chce Wydział krajowy mieć prymaryusza tego oddziału specjalistę w leczeniu elektrycznością.—Pomieszczenie chorych nerwowych u. p. epileptyków, chorych na płasawice, hysterya, skórcze, wspólnie z podejrzanymi o obłąkanie, jest tak samo niewłaściwe i tak samo dla pierwszych, jako więcej wrażliwych, szkodliwe, jak pomieszczenie ich w jednej i tej samej sali z gorączkującymi. Jest to wadliwością nie tyle wielkich szpitali, ile raczej wielkich a nie licznych sal w szpitalach i zaradzić jej można przez pomieszczenie chorych, którzy nie powinni być razem umieszczani, w osobnych salach, choćby na tym samym oddziale.

Co zaś do opilców, to ci w żadnym razie nie powinni być przyjmowani na oddział obserwacyjny. Dopóki bowiem obłęd opilczy jest ostry, miejsce dla nich jest jak dotąd bywało, na oddziale chorób wewnętrznych i nie potrzebują psychiatry. Jeżeli zaś w skutek opilstwa, po upływie krótszego czy dłuższego czasu popadli w rzeczywiste obłąkanie, natenczas w zakładzie Kulparkowskim pomieszczeni być winni a tam znajdują psychiatrę.

Co do elektroterapii to zauważyć należy, że elektryczność jest lekiem, który w różnorodnych chorobach stosowanym bywa, jednakowoż dotąd w psychiatrii w niewielkich tylko rozmiarach używany bywał. Wymaganie więc, aby psychiatra, a takim musiałby być i prymaryusz oddziału obserwacyjnego, był oraz elektroterapeutą, uważamy za niewłaściwe a może nawet za niewykonalne.

Co do wiecznego piętna „obłąkania“, które wedle sprawozdania Wydziału krajowego, ciężyć ma na każdym, kto miał nieszczęście być leczonym w zakładzie obłąkanych, to zdaniem naszym piętno to nie będzie mniejszem, jeżeli ów nieszczęśliwy będzie leczony na oddziale nazwanym obserwacyjnym, a będącym w rzeczywistości niczem innem jak oddziałem dla obłąkanych. Piętno to nadanem będzie nadto najsprawiedliwiej wszystkim tym epileptykom, opilcom i nerwowym, którzy według projektu Wydziału krajowego na owym oddziale pomieszczonymi być mają.

Doświadczenie zrobione z wydziałem obserwacyjnym w szpitalu wiedeńskim nie może być brane za miarę dla szpitala lwowskiego, już dla tej samej liczby chorych, która w Wiedniu przechodzi dziennie 3.000, podczas gdy we Lwowie zaledwie 500 w przecięciu dochodzi. W takiej wielkiej liczbie łatwiej segregować chorych, a tworzenie oddziałów wedle rodzaju chorób, nie pomnaża tam ani ilości dosyć licznych oddziałów, ani ilości prymaryuszów, a zatem nie pomnaża kosztów. Zresztą wpłynęła na utworzenie tych oddziałów w Wiedniu i w Gracu potrzeba klinik psychiatrycznych, które dla wydziałów lekarskich przy uniwersytetach tamtejszych były niezbędne. Wzgląd ten we Lwowie zupełnie odpada.

Wzmianka, którą Wydział krajowy w swém sprawozdaniu czyni, że wedle najnowszych przepisów dla egzaminów fizykalnych wymagana jest trzechmiesięczna praktyka, lub uczęszczanie na wizyty lekarskie na oddziale chorób umysłowych i że oddalenie Kulparkowa ode Lwowa mogłoby stawić wielką przeszkodę dla lekarzy, którzy chcą zostać fizykami, równie jak uwaga Wydziału krajowego, że konusy sądowe mogłyby odbywać badania stanu umysłowego chorych zamiast na Kulparkowie w oddziale obserwacyjnym we Lwowie, dalej przypuszczenie Wydziału krajowego, że oddział obserwacyjny odjąłby w przyszłości zakładowi Kulparkowskiemu około 40 chorych, nareszcie następ 3) dołączonego jako Alegat protokołu, brzmiący: że na oddziale obserwacyjnym chory nie może pozostać dłużej nad 30 dni, utwierdzają w komisji administracyjnej przekonanie, że się tu właściwie nie rozechodzi o utworzenie oddziału obserwacyjnego, lecz o częściowe wskrzeszenie w szpitalu powszechnym przeniesionego na Kulparków oddziału dla obłąkanych.

Jeżeli bowiem przepisy dla fizyków wymagają praktykę na oddziale chorób umysłowych, to oddział obserwacyjny, który chorych tylko tak długo zatrzymywać winien, jak długo w nich choroba umysłowa skonstatowaną nie będzie, tej praktyki dać nie może.

Jeżeli komisye sądowe mają odbywać badania stanu umysłowego chorych to tylko takich, o których lekarze już orzekli, że są obłąkani, a tacy nie powinni być pomieszczeni w szpitalu lwowskim, lecz na Kulparkowie.

Jeżeli oddział obserwacyjny odjąłby zakładowi Kulparkowskiemu około 40 chorych, to już ciż muszą być rzeczywiście obłąkani, nietylko podejrzaniami o obłąkanie, liczba bowiem tych ostatnich nie jest tak wielką i nie potrzeba dni 30, aby skonstatować czy chory jest dotknięty chorobą umysłową, czy nie. Ci zaś, którzy dla braku dokumentów na razie do Kulparkowskiego zakładu przyjeździć nie mogą, także 30 dni nie potrzebują, aby się o te dokumenta postarać.

Zatem rozechodzi się tu nie o oddział obserwacyjny, lecz o oddział dla rzeczywiście obłąkanych. Taki zaś byłby wedle zapatrywania się komisji administracyjnej obok Kulparkowskiego zakładu zbytek niuesprawiedliwionym. Władze rządowe jeszcze przed rokiem 1861 uznały, że pomieszczenie obłąkanych w szpitalu powszechnym jest niewłaściwe, a wysoki Sejm podzielając to przekonanie, buduje kosztem milionowym zakład dla tych nieszczęśliwych w Kulparkowie i tam tylko o ile miejsca starczy, mają być oni umieszczeni, tworzenie zaś podobnych zakładów, choćby pod nazwą jakichbądź oddziałów pod bokiem zakładu Kulparkowskiego w szpitalu powszechnym nie da się niczém usprawiedliwić.

Pod względem finansowym przedstawia Wydział krajowy urządzenie siódmego oddziału i systemizowanie siódmego prymaryatu w szpitalu powszechnym z równoczesnym nieobsadzeniem jednej posady lekarza pomocniczego na Kulparkowie nawet za korzystnie. —

Pomijając tę okoliczność, że Wydział krajowy nie doradza zupełnego zwinięcia tej posady, lecz tylko nieobsadzenia jej aż do dalszego zarządzenia, że sam Wydział krajowy przepowiada potrzebę wzmocnienia sił lekarskich w Kulparkowskim zakładzie, że zatém wykazywane rzekome korzyści finansowe byłyby bardzo iluzoryczne i krótkotrwałe, zauważyć musimy, że zakład na Kulparkowie nie jest jeszcze ukończony, że znajduje się dopiero w stadium rozwoju, etat zaś posad, uchwalony w zeszłym roku miał na oku zakład całkiem ukończony. Słusznie więc Wydział krajowy postąpił nie obsadzając dotąd posady trzeciego lekarza pomocniczego i tak długo jej obsadzić nie powinien, aż zakład w zupełności skończonym zostanie. Względy zaś finansowe przemawiałyby raczej za tém, iżby ztąd oszczędzone pieniądze nie były wydane na utworzenie niuesprawiedliwionego siódmego prymaryatu w szpitalu.

Koszta tego prymaryatu wynosiłyby rocznie: płaca dla prymaryusza 1.200, dla sekundaryusza, którenby się z czasem niezbędnym okazał 600 zlr. razem 1.800 zlr., nie licząc kwinkwennów dla prymaryusza i pomieszkania dla sekundaryusza.

Wszystkim niedogodnościom w przyjmowaniu chorych do zakładu obłąkanych na Kulpar-kowie, które Wydział krajowy przytacza, a które komisya administracyjna po części przyznała, sna-dnie zaradzić można, jeżeli Wydział krajowy poleci dyrekecyi szpitala powszechnego, iżby — jak to §. 28 i §. 29 statutu wymagają, każdego zgłaszającego się chorego, a zatem także podejrzanych o obłąkanie, choćby nie byli opatrzeni w dokumenta wymagane §. 14 statutu dla zakładu Kulpar-kowskiego, do szpitala przyjmowała i dla takich chorych parę pokoików przy oddziale chorób we-wnętrznych w pogotowiu utrzymywała.

Pobył takich chorych w szpitalu powszechnym nie powinien trwać nad dni czternaście.

Ponieważ, jak się z powyższego sprawozdania okazuje, żadne względy czy to administra-cyjne, czy lekarskie, czy też finansowe komisję administracyjną o potrzebie siódmego prymaryatu w szpitalu powszechnym nie przekonały, przeto wnosi komisya administracyjna jednogłośnie :

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad wnioskiem Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu posad i plac krajo-wego szpitala powszechnego we Lwowie, przechodzi Sejm do porządku dziennego.“

Lwów, dnia 15go Marca 1876.

Przewodniczący:
Grocholski w. r.

Sprawozdawca:
Hoszard w. r.